

Ukraiński atak na sztab Floty Czarnomorskiej. 579. dzień wojny

Andrzej Wilk, Piotr Żochowski

Wczesnym popołudniem 22 września Ukraińcy przeprowadzili kolejny atak na Krym z wykorzystaniem pocisków manewrujących Storm Shadow / SCALP (odpalanych z samolotów bombowych Su-24M). Dwie rakiety trafiły w budynek sztabu Floty Czarnomorskiej (FCz), niszcząc jego górną kondygnację i wywołując pożar. Pozostałe pięć miało zostać zestrzelonych przez obronę powietrzną. Następnego dnia szef ukraińskiego wywiadu wojskowego (HUR) generał Kyryło Budanow poinformował, że w ataku zginęło dziewięciu, a rannych zostało 16 wyższych rangą rosyjskich wojskowych. Ranni mieli zostać dwaj generałowie – dowódca zgrupowania sił agresora na kierunku zaporoskim Aleksandr Romanczuk oraz dowódca 200 Brygady Zmechanizowanej Oleg Cekow. 25 września Siły Operacji Specjalnych (SSO) przekazały, że w operacji „Pułapka na kraby” zginęło 34 rosyjskich oficerów, w tym dowódca FCz admirał Wiktor Sokołow, a „105 okupantów zostało rannych”. Ponadto według SSO 62 rosyjskich marynarzy poniosło śmierć na trafionym 13 września okręcie desantowym „Mińsk”, który rzekomo następnego dnia miał wyjść w morze z misją bojową i dlatego miał zaokrętowaną załogę (w momencie ataku „Mińsk” przebywał w remoncie w suchym doku). Zgodnie z przekazem strony rosyjskiej w uszkodzonym budynku sztabu FCz zginął jeden żołnierz, a admirał Sokołow 26 września wziął udział w posiedzeniu Kolegium Ministerstwa Obrony FR.

Siły ukraińskie kontynuowały ataki na Krym w następnych dniach. 23 września dwie z sześciu rakiet (według niektórych źródeł Neptun) miały uderzyć w infrastrukturę portową w północno-wschodniej części Sewastopola (zatoki Hołandija i Sucharna, gdzie stoją m.in. okręty przeznaczone do złomowania), nie czyniąc większych szkód. Z kolei 25 września Ukraińcy mieli odpalić co najmniej dwa pociski manewrujące Storm Shadow, również bez rezultatów (jeden z nich został zestrzelony na podejściu do lotniska Belbek koło Sewastopola). Dzień wcześniej celem ukraińskiego ataku rakietowego był Tokmak w okupowanej części obwodu zaporoskiego – główny rosyjski węzeł logistyczny na zapleczu frontu. Większego powodzenia nie przyniosły też kolejne ataki ukraińskich dronów kamikadze na przygraniczne obwody FR (Rosjanie deklarowali zestrzelenie od kilku do kilkunastu bezzałogowców na dobę). 26 września doszło do uszkodzenia podstacji energetycznej w obwodzie kurskim, w rezultacie czego odcięty został dopływ prądu do siedmiu miejscowości.

22 września rakiety agresora uderzyły w obiekt infrastruktury w Krzemieńczuku (prawdopodobnie ponownie w niedziałającą rafinerię). Jedna osoba zginęła, a ostateczna liczba rannych (wedle danych z 24 września) wyniosła 55. Zaatakowana została także

Jurkiwka w obwodzie zaporoskim. Ukraiński Sztab Generalny oznajmił, że najeźdźcy użyli tego dnia pięciu rakiet oraz sześciu dronów kamikadze Shahed-136/131, z których dwa zestrzelono. 23 września dwa pociski manewrujące Oniks uderzyły w rejonie Odessy (strona ukraińska poinformowała o zniszczeniach w „strefie rekreacyjnej”), a drony kamikadze – w miasto Dniepr (uszkodzony został obiekt infrastruktury krytycznej) i jego okolice (zniszczone miały zostać m.in. dwie stacje paliw). Ogółem według Sztabu Generalnego agresor miał wykorzystać tej doby pięć rakiet oraz 15 dronów Shahed-136/131 (ukraińskie Dowództwo Sił Powietrznych zadeklarowało zestrzelenie 14).

24 września celem ataku z wykorzystaniem rakiet i dronów były Odessa (zniszczony został m.in. Dworzec Morski) oraz jej okolice (zniszczeniu uległy dwa elewatory zbożowe oraz magazyny przedsiębiorstwa, dwie osoby zginęły). Ukraińskie Ministerstwo Energetyki informowało również o uszkodzeniu linii przesyłowych i odcięciu prądu dla ponad 1 tys. abonentów. Źródła lokalne podały, że agresor użył 12 pocisków manewrujących Kalibr (obrońcy zadeklarowali zestrzelenie 11), dwóch oniksów oraz 19 dronów Shahed-136/131 (wszystkie miały zostać zniszczone). Rosyjskie bezzałogowce i – najprawdopodobniej – jedna rakietka spadły też na Krzywy Róg (odłamki miały wywołać pożar w zakładzie przemysłowym) oraz leżące na jego obrzeżach lotnisko Dołhyncewe. W komunikacie podsumowującym Sztab Generalny oświadczył, że agresor wykorzystał tego dnia łącznie 24 drony Shahed-136/131 (wszystkie miały zostać zestrzelone). 25 września dwie rosyjskie rakietki uderzyły w obiekt infrastruktury koło Mikołajowa, najprawdopodobniej w lotnisko Kulbakyne (według części źródeł w ostatnich dniach operowały stamtąd przenoszące pociski Storm Shadow bombowce Su-24M). Doszło także do kolejnego zmasowanego ostrzału Chersonia i innych miejscowości nad Dnieprem leżących po stronie kontrolowanej przez Ukraińców. Zginęło sześciu, a rannych zostało 10 cywilów.

26 września rosyjskie drony kamikadze zaatakowały infrastrukturę przyportową Izmailu w delcie Dunaju, niszcząc m.in. budynek przeprawy promowej do Rumunii, pomieszczenia magazynowe i kilkadziesiąt ciężarówek. Ponownie celem był Krzywy Róg, skąd donoszono o uderzeniu w jedno z przedsiębiorstw. Obiekt infrastruktury miał zostać trafiony również w obwodzie czerkaskim. Ukraińskie Dowództwo Sił Powietrznych poinformowało o zestrzeleniu 26 z 38 użytych przez wroga dronów Shahed-136/131.

Na północny zachód od Bachmutu doszło do aktywizacji sił agresora, które zgodnie z częścią źródeł wyparły obrońców z miejscowości Orichowo-Wasyliwka (na południe od autostrady M03 w stronę Słowiańska) i przesunęły się ok. 4 km w kierunku kanału Doniec–Donbas. Najprawdopodobniej walki o wieś wciąż trwają, jednak ukraiński Sztab Generalny pośrednio potwierdził postępy przeciwnika, donosząc o odparciu ataków w rejonie Mińkiwki, na zachód od Orichowo-Wasyliwki. Ukraińcy mają z kolei przerzucać kolejne grupy żołnierzy na wyspy na Dnieprze, a także zwiększać zgrupowanie na prawym brzegu rzeki, z czym należy wiązać wzrost intensywności rosyjskiego ostrzału położonych tam miejscowości. 25 września ukraińska administracja wojskowa obwodu chersońskiego zarządziła obowiązkową ewakuację rodzin z dziećmi z nadbrzeżnych gmin. Na pozostałych kierunkach sytuacja nie uległa znaczącym zmianom, przy czym na południu (w obwodzie zaporoskim i graniczącej z nim części obwodu donieckiego) siły ukraińskie miały przejść do działań pozycyjnych.

22 września podczas wizyty prezydenta Wołodymyra Zełenskiego w Kanadzie premier Justin Trudeau zapowiedział dołączenie do koalicji państw szkolących Ukraińców w użytkowaniu i obsłudze myśliwców F-16 (lotnictwo kanadyjskie nie korzysta z tych samolotów, więc najprawdopodobniej chodzi o inną formę udziału niż szkolenie pilotów i personelu technicznego). Kanadyjskie media poinformowały o przygotowywanym nowym pakiecie wsparcia. Ma on mieć wartość 482,6 mln dolarów amerykańskich, zostać rozłożony na kilka lat i obejmować m.in. kolejne czołgi Leopard 2. Tego samego dnia czeska minister obrony Jana Černochová powiadomiła o rozmowach z władzami szwedzkimi na temat szkolenia ukraińskich pilotów na myśliwcach Gripen w Czechach. Przypomniała też, że do końca roku Czesi mają u siebie przeszkolić 4 tys. ukraińskich wojskowych (wiosną i latem kurs przeszło 2 tys.). Z kolei duński minister obrony Troels Lund Poulsen potwierdził wcześniejsze doniesienia niemieckiego tygodnika „Der Spiegel” odnośnie do stanu dostarczonych Kijowowi czołgów Leopard 1. W różnym stopniu niesprawności ma być 12 z 20 maszyn, a ich naprawą w przyszłym tygodniu zajmie się strona niemiecka. Rzecznik ministra obrony RFN oświadczył natomiast, że do przeprowadzenia remontu brakuje części zamiennych i personelu.

Według amerykańskich mediów administracja prezydenta Joego Bidena podjęła decyzję o przekazaniu Ukrainie rakiet balistycznych bardzo krótkiego zasięgu ATACMS jeszcze przed wizytą prezydenta Zełenskiego w Stanach Zjednoczonych, jednak postanowiła nie ogłaszać jej publicznie. Amerykanie mają dostarczyć w najbliższym czasie, początkowo w niewielkiej liczbie, rakiety uzbrojone w amunicję kasetową, a nie z klasyczną głowicą bojową. Z kolei na Ukrainę dotarły pierwsze abramsy, co potwierdził prezydent Zełenski. Zgodnie ze źródłami dziennika „The New York Times” kolejne z 31 obiecanych Kijowowi czołgów Amerykanie prześlą w najbliższych miesiącach. Następnego dnia „The Washington Post” podał, że armia ukraińska otrzymała na razie „mniej niż połowę” abramsów (najprawdopodobniej liczący 10 maszyn komplet kompanijny).

23 września Departament Obrony USA ogłosił powołanie Roberta Storch na stanowisko głównego inspektora amerykańskiej pomocy wojskowej, finansowej i humanitarnej kierowanej na Ukrainę. Będzie on posiadał biuro w Kijowie. W porozumieniu z Departamentem Stanu i Agencją Rozwoju Międzynarodowego (USAID) ma zapewnić „wszechstronny i skuteczny nadzór” nad udzielaną pomocą. Planuje się wysłanie amerykańskich obserwatorów do strefy działań wojennych w celu oceny sposobu wykorzystania przyznanego wsparcia wojskowego. Utworzenie zespołu to reakcja na zwiększającą się krytykę ze strony republikanów, kwestionujących potrzebę dalszego pomagania Ukrainie.

Również 23 września szef Państwowej Służby Łączności Specjalnej Ukrainy Jurij Szczyhol przekazał, że hakerzy współpracujący z rosyjskimi służbami specjalnymi zintensyfikowali próby włamań do systemów informatycznych komórek Prokuratury Generalnej, sądów i organów ścigania w celu zniszczenia danych potwierdzających zbrodnie wojenne sił agresora. Oznajmił, że liczba udokumentowanych incydentów związanych z cyberbezpieczeństwem wzrosła w pierwszym półroczu tego roku o 123% w porównaniu z drugą połową 2022 r. Dodał, że istnieją również dowody na to, iż rosyjscy hakerzy uzyskali dostęp do prywatnych kamer monitoringu na Ukrainie.

24 września rzecznik ukraińskiej służby granicznej poinformował, że na Białorusi przebywa ok. 1 tys. wagnerowców. Pozostali powrócili do Rosji, a część z nich przerzucono do krajów afrykańskich.

Tego samego dnia brytyjski minister obrony Grant Shapps zapowiedział w wywiadzie dla stacji Sky News, że planuje się wyszkolenie ok. 30 tys. ukraińskich żołnierzy. Zapowiedział zwiększenie wsparcia dla Ukrainy poprzez dostawy amunicji, wyposażenia i sprzętu.

Komentarz

- Rozbudowywanie przez siły ukraińskie zgrupowań na zachód od Bachmutu i na prawym brzegu Dniepru przy jednoczesnym przejściu do działań pozycyjnych na dotychczasowym głównym kierunku ofensywy na południu może sugerować, że Kijów przynajmniej chwilowo zawiesił realizację planów przerwania lądowego połączenia Rosji z Krymem i szuka innych możliwości osiągnięcia sukcesu operacyjnego. Za zamiarem intensyfikacji działań w rejonie Bachmutu przemawia nie tylko zwiększenie tamtejszego zgrupowania, lecz także złożona przez prezydenta Zełenskiego w Waszyngtonie deklaracja wyzwolenia miasta (oraz niesprecyzowanych dwóch innych) do końca roku. Za mało prawdopodobne należy uznać, aby Ukraińcy przygotowali i przeprowadzili desant przez Dniepr na skalę pozwalającą im odciąć Krym od strony obwodu chersońskiego (wróg przygotował tam system umocnień analogiczny do tego w obwodzie zaporoskim). Nie można jednak wykluczyć, że podejmą próbę zajęcia Enerhodaru i odzyskania kontroli nad znajdującą się tam elektrownią jądrową.

Monitor
dostaw broni

Zobacz

